

Stan Kościoła Katolickiego w Polsce Po Najeździe Niemieckim w Roku 1939

Poniżej podajemy raport J. E. Księdza Arcybiskupa Cezarego Orsenigo, Nuncjusza Apostolskiego w Niemczech, do J. Em. Księdza Kardynała Sekretarza Stanu Jego Świętobliwosci. Raport ten został złożony w dniu 27go czerwca 1942 roku. Ksiądz Nuncjusz donosi w nim o postawie rządu niemieckiego po ogłoszonej poprzednio nocie werbalnej Sekretariatowi Stanu.

Jak Wasza Eminencja Najprzewielebniejsza swoją depe- szą n. 7214/41, z dnia 24 wrześ- nia ub. r., mi donosił, tutejszy rząd w swej nocie werbalnej z 29 sierpnia 1941, przesłanej Stolicy Świętej za pośrednict- wem Ambasady Niemiec, po- stawiał urzędowo żądanie, aby mu przez uprzednie zawiado- mienie dać możność wysuwa- nia zarzutów natury ogólno- politycznej we wszystkich wy- padkach mianowania Arcybi- skupów, Biskupów, Koadiuto- rów cum iure successionis, Prałatów nullius, Administra- torów Apostolskich, Wikariu- szy Kapitularnych (na wypa- dek gdyby mieli pozostać w u- rzędy przez dłuższy przeciąg czasu) lub innych zarządców diecezji, a to na "cały nowy obszar Rzeszy, łącznie z Alza- cją, Lotarynią, Luksembur- giem, i oswobodzonymi obsza- rami Styrii Dolnej, Karyntii i Krainy, oraz Gubernatoratu Generalnego. Takiego samego postępowania żądano także dla obszaru starej Rzeszy co do mianowania Administratorów Apostolskich, Wikariuszy Ka- pitularnych (w wypadkach, o których wyżej) i innych rząd- ców diecezji.

Depeszą n. 610/42, z dnia 23 stycznia b. r., Wasza Eminen- cja był łaskaw podać do mojej wiadomości odpis noty werbal- nej, jaką Wasza Eminencja dnia 18 stycznia b. r. przesłał w odpowiedzi tamtejszej Am- basadzie Niemiec przy Stolicy Świętej.

Rząd niemiecki zwleka.
Aż do wczorajszego dnia rząd niemiecki nie wspominał mi jeszcze o nocie werbalnej, którą otrzymał w odpowiedzi od Stolicy Świętej; zauważy- łem tylko, że wszelkie sprawy, odnoszące się do nowych obs- zarów Rzeszy, ulegały nie- zwykłym opóźnieniom albo się gubiły w procedurze biurokra- cyjnej, przez którą musiały przechodzić. Wczoraj wyrazi-

łem Panu Sekretarzowi Stanu w Ministerium Spraw Zagra- nicznych, baronowi Weizsae- kerowi, pragnienie otrzyma- nia jakichś wiadomości o pro- fesorach uniwersytetu lwow- skiego, w sprawie których, jak donosiłem w swym raporcie n. 2034 (47.693) z dnia 17 b. m., zainteresowałem był rząd tu- tejszy.

Pan Sekretarz Stanu, uprze- jmie tłumacząc się, że nie o- trzymał jeszcze wiadomości, których żądał co do profe- sorów uniwersytetu lwowskie- go, dodał:

"W związku jednak z tą sprawą, jak i odnośnie do wszystkich innych spraw, do- tyczących nowych obszarów Rzeszy, tj. nie należących do starej Rzeszy, dobrze będzie, jeżeli Ekscelencję zawiadomię o jednej rzeczy. Chodzi, mó- wił, o decyzję, powziętą przez osoby kompetentne w związku z notą werbalną z dnia 18go stycznia b. r., w której J. Em. Kardynał Sekretarz Stanu od- powiada na naszą notę werbal- ną z dnia 29 sierpnia 1941, zło- żoną J. Em. Ks. Kardynałowi Sekretarzowi Stanu Jego Świa- tobliwości przez naszą Amba- sadę przy Stolicy Świętej. Po- stanowiono mianowicie, żeby na przyszłość nie brać pod rozwagę spraw i zapytań od- noszących się do obszarów, które nie należały do starej Rzeszy."

"Wszystkie obszary."
Usiłowałem przede wszyst- kim dokładnie ustalić zasięg terytorialny tego zwrotu, za- pytując, czy tym wykluczeniem były objęte również Austria, Protektorat, Sudety, a Pan Se- kretarz odpowiedział mi jesz- cze: "Wszystkie obszary, które nie należały do starej Rzeszy."
Próbowałem wówczas wy- jaśnić, że żądanie wysunięte przez rząd niemiecki dotyczy- ło wprowadzenia poważnej nowości przy mianowaniu rządzców diecezji, i że Stolica

Święta odpowiedziała na to ża- danie zgodnie ze swoją trady- cyjną praktyką; zwróciłem po- nadto uwagę, że jest tradycją Stolicy Świętej nie robienia żadnych zmian na obszarach zajętych na skutek działań wojennych, aż po zakończeniu kroków nieprzyjacielskich.

Na to Pan Sekretarz Stanu powiedział tylko: "Co robić? Taka jest decyzja, którą pow-zięto, i już podano ją do wia- domości naszych zaintereso- wanych urzędów."

Wtedy zapytałem, czy jest jego intencją, bym zawiado- mił Stolicę Świętą, a on mi odpowiedział: "Zostawiam to do rozstrzygnięcia Waszej Eks- celencji." Zapytałem, czy nie uczynił tego Pan Ambasador

von Bergen, na co odpowie- dział: "Sądzę, że nie, bo wy- rażnego zlecenia w tym wzglę- dzie nie otrzymał."

Wówczas zakończyłem, mó- wiąc, że się nad tym zastano- wię.

Można przewidzieć, że na przyszłość wnioski moje, odno- szące się do nowych obszarów Rzeszy, albo nie będą przyj- mowane, albo będą załatwione wymijająco.

Korzystam, itd.